Rok 9. Warszawa, dnia 28 lutego 1933 r. Nr. 4

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie	zł. 32.—
Półrocznie	„ 16.—
Kwartalnie	„ 8.—
Miesięcznie	„ 3.—
Cena Nr. pojedyńcz.	„ 1.40

Redaktor WACŁAW GAJEWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520.

Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 442-63.

CENY OGŁOSZEŃ

Strona w tekście: 450 zł., 1|2 str. 225 zł., 1|4 str. 112,50 zł. Poza tekstem za stronę 300 zł., 1|2 str. 150 zł., 1|4 str. 75 zł.
Dla instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. (dostarc. bezpośrednio do administracji) za str. 150 zł., 1|2 str. 75 zł., 1|4 37,50 zł.

Rynek pieniężny i położenie kredytowe w 1932 r.

Sytuacja międzynarodowa. Ostatnie lata kryzysowe wykazują wzrastającą coraz bardziej zależność w kształtowaniu się sytuacji w Polsce od wydarzeń na ważniejszych międzynarodowych rynkach pieniężnych. Te ostatnie zaś pozostawały w ciągu 1932 r. pod uspokajającym naogół wpływem licznych konferencyj i porozumień, szukających sposobu usuwania przeszkód i powikłań w międzynarodowych rozrachunkach finansowo - walutowych.

Szereg konferencyj międzynarodowych, odbytych w r. 1932, był wyrazem rozpowszechniającego się zrozumienia konieczności prowadzenia wspólnej akcji międzynarodowej dla przezwyciężenia przesilenia i opanowania zjawisk przerastających siły poszczególnego, nawet najbogatszego, państwa.

Ostatnie tygodnie roku sprawozdawczego zaznaczyły się jednak ostrym zgrzytem, na polu międzynarodowej akcji opanowania kryzysu, w związku z odmową Stanów Zjednoczonych zawieszenia płatności długów państw europejskich, przypadających na 15 grudnia, aż do czasu rozstrzygnięcia całokształtu zagadnienia na konferencji londyńskiej.

Pośrednie skutki nieprzejednanego stanowiska Stanów Zjednoczonych ujawniły się dalszym spadkiem funta angielskiego i związanych z nim walut państw dominialnych. Wzmogła się niepewność psychologiczna i dezorjentacja co do widoków stabilizacji waluty funtowej oraz związanej z nią konsolidacji stosunków na rynku towarowym.

Naogół jednak układ lozański stał się punktem zwrotnym i początkiem odprężenia psychicznego. Od lipca ustaje przemożny wpływ zakłócających zaufanie momentów politycznych, co zaznaczyło się wyraźnie w tak wrażliwej dziedzinie jak międzynarodowy obrót kapitałów i pozwoliło na silniejsze uwydatnienie się czynników czysto gospodarczych. Tempo spadku produkcji światowej było już od początku roku słabsze, a od sierpnia występuje w państwach przodujących i na niektórych odcinkach produkcji (przemysł konsumcyjny, stal i żelazo) nawet powolny wzrost produkcji. Międzynarodowe obroty wymienne kształtują się w dalszym ciągu zniżkowo, ale i w tym względzie daje się zauważyć znamienna stabilizacja spadku, gdyż poziom obrotów doszedł już zapewne do tak niskiego stanu, że dalsze jego kurczenie jest mało prawdopodobne. Zniżkujący do końca czerwca 1932 r. poziom światowych cen hurtowych uległ w trzecim kwartale zwyżce; po załamaniu się we wrześniu tendencji zwyżkowej, ceny nie wykazywały większych wahań; wyżej wspomniane jednak wydarzenia z końca roku odbiły się ujemnie i w tej dziedzinie, wykazując ponowne osłabienie cen.

Konsolidacja stosunków politycznych i utrwalenie się sytuacji w dziedzinie towarów i wymiany stanowiły czynnik wzmacniający tendencje poprawy, jakie automatycznie wytwarzały się w ciągu roku 1932 na najważniejszych rynkach pieniężnych świata. Zewnętrznym wyrazem wzrastającej podaży pieniądza krótkoterminowego była powszechna fala obniżek stóp dyskontowych banków biletowych, która doprowadziła do znajdowania się ich obecnie na poziomie niższym ,niż w latach przedkryzysowych, zarówno w krajach kapitałowo czynnych jak i biernych. Rekord w tym względzie osiągnęła Anglja, która, poczynając od 19 lutego do 30 czerwca 1932 r., drogą sześciokrotnych zmian, zniżyła poziom swej stopy z 5 na 2%.

Czołowy rynek wierzycielski świata — Nowy York — odznaczał się w ciągu roku sprawozdawczego zwiększającą się stale płynnością, przy zmniejszonej jedynie aktywności w okresie przedwyborczym.

Poprawa sytuacji gospodarczej i budżetowej Wielkiej Brytanji, stały dopływ złota z Indyj, oraz specyficzny układ stosunków, nie dopuszczający do spadku siły nabywczej funta wewnątrz kraju, doprowadza do stopniowego odzyskania przez ten rynek międzynarodowego znaczenia.

W pozostałych centrach finansowych świata — w Paryżu, Amsterdamie i Zurychu — utrzymywała się stale wielka płynność i spadek stopy rynkowej.

Na najważniejszym — z pośród państw dłużniczych — rynku niemieckim nastąpiło w ciągu roku 1932 daleko idące odprężenie dzięki korzystnym układom co do długów prywatnych (Stillhalte Abkommen) i reparacyjnych, sanacji bankowości prywatnej i nieznacznemu stosunkowo w ciągu całego roku ubytkowi złota i dewiz w Banku Niemieckim. Druga połowa roku nie wykazała jednak na tym rynku tak zdecydowanej poprawy, jaka uwydatniła się gdzieindziej i jakiej spodziewano się ogólnie wobec wyników konferencji lozańskiej. Tłómaczy się to głównie wewnętrznemi wydarzeniami natury politycznej, ostremi walkami wyborczemi i błędnemi posunięciami w polityce handlowej.

Na rynkach innych państw dłużniczych, podobnie zresztą jak i w Niemczech, utrzymywana była równowaga przy pomocy reglamentacji dewizowej i towarowej, układów clearingowych, różnych mniej lub więcej samowolnych moratorjów, niewypłacalności jawnych i ukrytych, i innych tego rodzaju anormalnych metod, stosowanych jako „malum necessarium“, dla obrony swych bilansów płatniczych. Równocześnie jednak państwa te przekonywują się o coraz mniejszej skuteczności tych środków i liczą się z możliwością szybkiego ich porzucenia, z chwilą powrotu międzynarodowej wymiany kapitałów i towarów do dawnych form i podstaw, na jakich opierały się stosunki gospodarcze świata.

W ostatecznej ocenie całokształtu stosunków międzynarodowych można stwierdzić: znaczne osłabienie momentów pogorszenia, postępującą płynność pieniądza krótkoterminowego, obejmującą stopniowo nietylko kraje wierzycielskie ale i dłużnicze, zwiększone zainteresowanie lokatami długoterminowemi na tle obniżki stawek na rynkach pieniężnych i ustawania dotychczasowej nerwowości i trwożliwości kapitalistów.

Wśród krajów wierzycielskich nastąpiło większe zrozumienie prawa międzynarodowej współzależności gospodarczej i konieczności przywrócenia liberalniejszej wymiany kapitałów i towarów. Uznawany jest również przez nie fakt, iż wszelkie środki przedsiębrane przez kraje dłużnicze dla obrony waluty, stanowią ich najwyższy obowiązek wobec własnego społeczeństwa, leżący zresztą w dobrze zrozumianym interesie całości gospodarki świata. Nieuregulowany problem długów międzysojuszniczych i powszechne zjawisko niedoborów budżetowych ciążą w dalszym ciągu na sytuacji, uniemożliwiając zasadniczy zwrot ku poprawie.

Na krajowym rynku pieniężnym nie można było do połowy roku stwierdzić jakichkolwiek wyraźniejszych oznak poprawy, a nawet wprost przeciwnie, istniała przewaga momentów niekorzystnych, różniących się tem od przebiegu sytuacji w trzecim i czwartym kwartale 1931 r., że wydarzenia następowały w tempie powolniejszem, co umożliwiało lepsze przystosowanie się do zmian. Trudności w realizowaniu zobowiązań rolniczych, odpływ wkładów i rezerw kruszcowo - dewizowych Banku Polskiego, kurczenie się kredytów, wzmagające się z miesiąca na miesiąc tendencje tezauryzacyjne, z wyraźnem faworyzowaniem lokat w złocie wobec nieufności do dolara, a wraz z tem i do wszelkich innych walut, były najbardziej doniosłemi objawami pogarszania się położenia. Ponad przesłankami objektywnemi górowały ponadto momenty psychiczne i alarmujące wieści o ciężkiej i komplikującej się międzynarodowej sytuacji finansowej. Mimo drastycznych zarządzeń budżetowych rządu przeważała nieufność i niewiara w możność przezwyciężenia trudności bez naruszenia stałości waluty i równowagi budżetowej.

Dopiero po konferencji lozańskiej i zmianie nastrojów zagranicą, zaczęły się przejawiać widoczniejsze oznaki poprawy, a mianowicie: ustaje odpływ a nawet ulega wzrostowi stan rezerw kruszcowo - dewizowych Banku Polskiego, kończy się wycofywanie kredytów zagranicznych i dyktowane obawą o los złotego zakupy tezauryzacyjne złota i walut ze strony publiczności, zaczyna się powrót wkładów do kas instytucyj kredytowych, a temsamem i polepszenie się ich zdolności kredytowej oraz ustaje dalsze kurczenie się działalności produkcyjnej i obrotów handlowych przy wyraźnym spadku upadłości nadzorów sądowych. Procesy likwidacyjne w zakresie cen i zapasów towarowych posunęły się tak dalece, że umożliwiły konsolidację stosunków na osiągniętym poziomie przy konieczności jednakże dostosowania ceny kredytu do zmienionych warunków, co zostało zapoczątkowane obniżką stopy dyskontowej Banku Polskiego do najniższego, w historji jego istnienia, poziomu.

Objektywne siły twórcze, jakie tkwią w każdej depresji, zostały wzmocnione zmianą psychiki społeczeństwa, które — widząc sprawne funkcjonowanie aparatu kredytowo - finansowego i wyjątkowe stanowisko Polski w rzędzie krajów dłużniczych w zakresie reglamentacji dewizowej — przeszło do ofensywnego ustosunkowania się do rzeczywistości kryzysowej i czynnego pokonywania trudności gospodarczych. O sile i napięciu tej zmiany nastrojów świadczy fakt, że — mimo zakłócenia w końcu roku międzynarodowych stosunków polityczno-finansowych— utrzymuje się w kraju pełne zaufanie do złotego i instucyj kredytowych kraju.

Obieg pieniężny wykazał w ciągu roku 1932 dalsze zmniejszenie. Postępy depresji gospodarczej, kurczenie się dochodów, niższe tranzakcje wymienne wskutek spadku cen i wstrzymania się w związku z tem ludności od zakupów, odpływ walut, za które Bank otrzymywał własne bilety oraz zmniejszone (zwłaszcza w czwartym kwartale) wykorzystanie kredytów oddziaływa na zmniejszenie się obiegu. Spadek ten był częściowo równoważony wzrostem emisji skarbowej i kurczeniem się natychmiast płatnych zobowiązań Banku. Równolegle z kurczeniem się obiegu pieniężnego, znacznie zmniejszonym obrotem weksli i innych zastępczych środków płatniczych, nastąpił poważny spadek obrotów bezgotówkowych.

Powolny wprawdzie ale stały odpływ wkładów w pierwszem półroczu — który w przeciwstawieniu do lat poprzednich objął również i wkłady oszczędnościowe, wywierał w drugim kwartale 1932 r. decydujący wpływ na kształtowanie się sytuacji na rynku kredytów krótkoterminowych. Wprawdzie w drugiem półroczu 1932 r. odpływ wkładów oszczędnościowych i terminowych, a więc mających decydujące znaczenie dla rynku, uległ zahamowaniu oraz uwydatnił się dalszy ich wzrost, to jednak nie wpłynął on na rozszerzenie się działalności kredytowej i był obracany na spłacanie kredytów redyskontowych,

które w pierwszem półroczu uległy anormalnemu wzrostowi oraz na zwiększenie stanu pogotowia kasowego.

W ślad za obniżką stopy dyskontowej Banku Polskiego obniżone zostały od 7 listopada 1932 r. maksymalne koszty kredytu bankowego z 11 do 9 $^{1}/_{2}$% (z wyjątkiem spółdzielni kredytowych na obszarze całego państwa i komunalnych kas oszczędności położonych we wschodnich okręgach państwa, które mogą przejściowo pobierać 10% w stosunku rocznym).

Od 20 października została również obniżona maksymalna stawka odsetek umownych w stosunkach prywatnych z 15 na 12% w stosunku rocznym.

Z punktu widzenia trwałych zmian, jakie zaszły w ciągu roku 1932 na polskim rynku pieniężno-kredytowym, należy zwłaszcza zwrócić uwagę na następujące zjawiska. Przedsiębiorstwa zużyte i przeładowane długami uległy likwidacji lub przeszły do rąk nowych właścicieli i nie stanowią już dalszych zapór w przezwyciężaniu ogólnych trudności. Firmy, które się utrzymały, starają się o płynność swych funduszów obrotowych i regulują zobowiązania. W związku z rozpowszechnianiem się tranzakcyj gotówkowych i przyjmowaniem tylko w części dobrych weksli towarowych ustępują powoli, lecz stale trudności płatnicze i z wyjątkiem stale prolongowanych weksli rolniczych, polepsza się kosztem ilości, jakość materjału wekslowego. Kapitały wycofane w okresie nieufności z procesów wytwórczych i wymiennych stanowią rezerwę, która dostarczy w przyszłości podstawy do rozszerzenia akcji kredytowej i uzupełniania kapitałów obrotowych z chwilą zwiększenia produkcji, która nastąpi automatycznie przy wzmożeniu zapotrzebowania, gdyż w kraju niema większych zapasów.

W dalszym ciągu jednak ciąży nad rynkiem nierozwiązany problem zamrożonych kredytów krótko i średnioterminowych. Prowadzona w ciągu 1932 r. likwidacja strat kryzysowych rolnictwa została w innych dziedzinach dopiero zapoczątkowana. Część unieruchomionych wierzytelności ulegnie niewątpliwie likwidacji w drodze przejmowania obdłużonych przedsiębiorstw przez wierzycieli. Widoki na dobrowolną konwersję za pośrednictwem rynku lokacyjnego są prawie że wykluczone wewnątrz kraju, a za bardzo odległe, jeżeli chodzi o pomoc zewnętrzną. Aby nie przedłużać okresu likwidacyjnego, leży w interesie wszystkich dokonywanie w bilansach radykalnych odpisów z tytułu strat na kredytach i wierzytelnościach, których termin ściągnięcia, wysokość procentów oraz zapłata są niepewne lub problematyczne.

Dr. H. Nowak.

Skierowanie egzekucji do wkładów oszczędnościowych na książeczki oszczędnościowe w K. K. O. oraz wykonanie wyroków Sądów Grodzkich w świetle przepisów nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego

W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia r. b. nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego, chcę poruszyć parę spraw, które przy stosowaniu w praktyce przepisów nowego prawa egzekucyjnego mogą stanowić przedmiot specjalnego zainteresowania Komunalnych Kas, w szczególności K. K. O., których działalność obejmuje obszary województw Centralnych i Wschodnich.

Jedna z nich dotyczy skierowania egzekucji do wkładów na książeczki oszczędnościowe K. K. O., druga wiąże się również z egzekucją wierzytelności, mianowicie wykonywaniem wyroków Sądów Grodzkich.

Pierwsza z tych spraw, dotycząca skierowania egzekucji do książeczki oszczędnościowej, znalazła rozwiązanie w przepisach nowego prawa egzekucyjnego w myśl postulatów, wysuwanych swego czasu przez Związki Rewizyjne K. K. O. przy projektowanej nowelizacji prawa z dn. 13.IV.1927 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności, druga zaś (wykonanie wyroków Sądów Grodzkich) czeka jeszcze swego rozwiązania i właśnie Związki Rewizyjne powinny zająć się sformułowaniem swych w tym przedmiocie postulatów.

Otóż w sprawie skierowania egzekucji do wkładów oszczędnościowych na książeczki oszczędnościowe, zabierałem już głos na łamach „Oszczędności" (Nr. 11 za 1931 r.). Chodziło mi wówczas o danie odpowiedzi na pytanie: czy skierowanie egzekucji (na obszarach b. zaboru rosyjskiego), możliwe było również do wkładu oszczędnościowego, figurującego w księgach K. K. O. na imiennie oznaczoną osobę, czy też egzekucję można było skierować tylko do samej książeczki oszczędnościowej, jak to się działo na terenie Małopolski.

Zestawiając odnośne artykuły U. P. C. z 1864 r., wówczas jeszcze obowiązującej, udowodniłem, że skierowanie egzekucji na tych obszarach (b. zabór rosyjski) możliwe było również do wkładu figurującego w księgach K. K. O. na imiennie oznaczoną osobę przez zajęcie egzekucyjne tego wkładu. Naturalnie, sam wkład mógł być wydany i podniesiony przez prowadzącego egzekucję tylko za okazaniem książeczki oszczędnościowej. Obecnie chodzi mi o ustalenie, w jaki sposób ma się odbywać egzekucja do tego rodzaju wkładów w K. K. O. pod rządem nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego, którego jednolity tekst został ogłoszony w Nr. 112 Dziennika Ustaw za 1932 rok.

Otóż w odniesieniu do interesującego nas zagadnienia, znajdujemy tam przepis streszczony w art. 639, który orzeka: „§ 1. Zajęcie wierzytelności lub innych praw majątkowych, związanych z posiadaniem dokumentu, odbywa się przez odebranie dokumentu dłużnikowi lub osobie trzeciej, która zgodzi

się na wydanie dokumentu. § 2. O dokonaniu zajęcia Komornik powiadomi wierzyciela egzekucyjnego, dłużnika egzekwowanego oraz dłużnika wierzytelności lub prawa". W związku z treścią powyższego artykułu pozostaje również dalszy przepis § 1 art. 640 Kodeksu, mianowicie: „Jeżeli wierzytelność, związana z posiadaniem dokumentu może być odebrana zaraz lub po wypowiedzeniu, komornik dokona w miarę potrzeby wypowiedzenia i podejmie poszukiwaną sumę. Również dokona czynności zachowawczych na wniosek wierzyciela lub dłużnika, jeżeli zajdzie tego potrzeba".

Z zestawienia podanych wyżej przepisów nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego z przepisem art. 18 Prawa z dn. 13.IV.1927 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności (wypłata wierzytelności tylko za okazaniem książeczki oszczędn.), wynika iż nowe przepisy prawa wyraźnie nakazują skierowanie egzekucji do samej książeczki oszczędnościowej (a nie do wkładu). Wykonanie egzekucji następuje przez odebranie książeczki oszczędnościowej dłużnikowi, a dopiero potem na podstawie tej książeczki komornik podejmie wkład w K. K. O. i doręczy otrzymaną gotówkę egzekwującemu wierzycielowi.

Odebranie książeczki oszczędnościowej jest obecnie ułatwione i staje się możliwe na mocy art. 553 K. P. C., który zezwala na dokonywanie osobistej rewizji dłużnika („komornik może przeszukać nawet odzież, którą dłużnik ma na sobie") czego komornikowi nie wolno było czynić na mocy dawnej U. P. C. z 1864 r.

Nie będzie też obecnie miała znaczenia okoliczność, czy wkład figuruje w księgach Komunalnej Kasy Oszczędności na imiennie oznaczoną osobę, czy też na okaziciela, gdyż w jednym i drugim wypadku komornik musi odebrać wpierw od dłużnika książeczkę oszczędnościową i dopiero potem będzie mógł zwrócić się do K. K. O. z żądaniem wypłaty należności (wkładu). Jeżeli książeczka oszczędnościowa przewiduje podjęcie wkładu za wypowiedzeniem ,to wypowiedzenie takie uprawniony jest dokonać komornik, na co wskazuje przepis § 1 art. 640 K. P. C., który wyżej podałem. — Inne zastrzeżenia, po za terminem wypowiedzenia, wpisane do książeczki oszczędnościowej (naprzykład — wypłata tylko samemu wierzycielowi), przy egzekucji upadają, z wyjątkiem chyba specjalnie zastrzeżonych praw na rzecz osób trzecich, — o których w razie sporu będzie musiał naturalnie decydować już sąd.

Sporna natomiast pozostaje, mojem zdaniem, nadal sprawa zajęcia egzekucyjnego wkładu (wierzytelności) w K. K. O. na imiennie oznaczoną osobę w drodze zabezpieczenia roszczeń osób trzecich z mocy art. 851 nowego K. P. C.

Przechodząc do drugiej sprawy, mianowicie, wykonywania wyroków Sądów Grodzkich, muszę skonstatować, iż w nowym Kodeksie Postępowania Cywilnego nie znajdujemy przepisu, który odpowiadałby przepisowi art. 158 dawnej Ustawy Pos. Cyw. z 1864 r. Mianowicie, powołany artykuł 158, jak wiadomo, zezwalał w zasadzie na wykonywanie wyroków Sądów Grodzkich (pokoju) alternatywnie przez komorników lub przez miejscowe władze policyjne, ewentualnie przez gminę lub wiejską zwierzchność. Na podstawie tego artykułu w ostatnich kilku latach, szczególnie na terenach Województw Wschodnich, dość często korzystano z usług władz samorządowych przy egzekucji należności z wyroku Sądów Grodzkich. Spowodowało to w rezultacie pewne przeciążenie władz gminnych tego rodzaju sprawami, to też władze te ostatnio zaczęły się uchylać od wykonywania wyroków Sądów Grodzkich i dopiero na skutek interwencji niektórych Kas Oszczędności i Związku, poszczególni wojewodowie (okólnik wojewody Wołyńskiego z d. 21.I.1931 r. L. 3242/S.M./530) na Kresach wschodnich polecili władzom gminnym podejmować się i przeprowadzać egzekucję przynajmniej w stosunku do wierzytelności Komunalnych Kas Oszczędności, jako zakładów kredytowych, związanych ściśle z Samorządem, w którego interesach leży szybkie i tanie ściągnięcie tych należności.

Obecnie trzeba stwierdzić, że na podstawie przepisów nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego, wykonywanie wyroków Sądów Grodzkich jest możliwe tylko przez komorników, urzędujących przy tych Sądach.

Art. 508 Kodeksu, w § 1 kategorycznie zaznacza, iż: „sprawy egzekucyjne należą do właściwości Sądów Grodzkich i urzędujących przy tych Sądach Komorników". Żadnych wyjątków w stosunku do wyroków Sądów Grodzkich Kodeks nie czyni, jedynie w przepisach wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem z dn. 27 października 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 93, poz. 804), znajdujemy art. VIII, który stanowi, iż Minister Sprawiedliwości może oznaczyć w drodze rozporządzenia Okręgi Sądów Grodzkich, w których egzekucja z ruchomości celem zaspokojenia należności pieniężnych, n i e p r z e w y ż s z a j ą c y c h p i ę ć s e t z ł o t y c h, prowadzi władza samorządowa miejska lub gminna, gdy egzekucja ma być prowadzona poza siedzibą komornika". Z dalszej treści tegoż artykułu (§ 2 i 3) wynika, że Minister Sprawiedliwości może obniżyć (szkoda, że nie podwyższyć!) sumę pięciuset złotych dla poszczególnych Okręgów Sądów Grodzkich, oraz, że władza samorządowa z zakresu czynności egzekucyjnych podlega Sądowi.

Powołując się zatem na powyższy art. VIII przepisów wprowadzających, mogą poszczególne Związki K. K. O. (specjalnie zaś powinien to uczynić, mojem zdaniem, Warszawski Związek) wystąpić do odnośnych władz z wnioskiem, aby Minister Sprawiedliwości co rychlej skorzystał z przyznanych mu uprawnień ustawowych i oznaczył w drodze wydania rozporządzenia wykonawczego, te Okręgi Sądów Grodzkich, w których egzekucję z ruchomości przeprowadzać będą mogły również władze samorządowe. Naturalnie, dla województw Zachodnich i Południowych nie jest to sprawa pilna ,natomiast dla województw Wschodnich i niektórych połaci Województw Centralnych jest to zagadnienie bardzo aktualne, zwłaszcza, że wykonanie wyroków na tych terenach musi być prowadzone przez Komornika w miejscowościach bardzo często odległych od jego siedziby o dobrych kilkanaście kilometrów drogi bez dogodnej i taniej komunikacji.

Przeprowadzana w tych warunkach przez komorników egzekucja stanie się często rujnującą za

równo dla wierzyciela, jako też i dla dłużnika, szczególnie jeżeli wierzytelność jest nieznaczna lub mało jest widoków na całkowite jej ściągnięcie. Szkoda też, że określono rygorystycznie górną granicę (500 zł.) wierzytelności, których egzekucja może być polecona władzom samorządowym. W warunkach terenowych i komunikacyjnych województw Wschodnich, egzekucja należności nawet tysiąca złotych prowadzona przez komornika, często pociągnąć może za sobą tak duże stosunkowo koszta (taksa), że się nie opłaci jej podejmować.

Prawodawca, formułując w przepisach wprowadzających z dnia 27 października 1932 r. tego rodzaju ograniczenia (500 zł.) dla Ministra Sprawiedliwości, nie mógł chyba mieć na widoku ugruntowania stanu rzeczy, przy którym w pewnych częściach kraju egzekucja stanie się często faktycznie niemożliwą.

J. Żaboklicki.

Jednolitość Kierownictwa w propagandzie

Z prawdziwem zadowoleniem przeczytałem artykuł p. t. „Związki propagandy", zamieszczony w Nr. 25 „Oszczędności" z dnia 31 grudnia ub. r. i chętnie podejmuję na ten temat dyskusję, zachęcony trafnością uwag i głębokością spostrzeżeń, wysuniętych przez autora w związku z rolą, którą przeznacza pan M. P. L. Komunalnym Kasom Oszczędności.

Uzasadnienie potrzeby stałego i systematycznego prowadzenia przez K. K. O. działalności, skierowanej ku wychowawczemu oddziaływaniu na najszersze warstwy ludności w celu przełamania „kryzysu woli zbiorowej", wykrzesania wiary we własne siły, a więc prowadzenia s k u t e c z n e j akcji uświadamiającej, propagandowej, — nigdy nie będzie zbędnem, aczkolwiek podstawowe tezy i punkt wyjścia autora są zastosowane do rzeczywistości dnia dzisiejszego. Tem lepiej, bo zrozumiałej nawiązują do zagadnień aktualnych. Zresztą, traktując sprawę z punktu widzenia raczej formalnego, dotyczącego samej organizacji propagandy oszczędności i specjalnie na terenie Kas Oszczędności, założenia te uznać można w zupełności za wystarczające.

Zanim przejdziemy do bliższego rozpatrzenia naszkicowanego w pomienionym artykule projektu, winniśmy jednak na wstępie zaznaczyć, że sprawa należytego zorganizowania propagandy na terenie Kas istotnie nie jest nowa, o czem świadczą choćby roczniki „Oszczędności" za lata ubiegłe, poczynając od r. 1925. Poświęcono tej sprawie dużo uwagi i wysiłków, i nie można powiedzieć, abyśmy dziś musieli zaczynać od początku. Pomijając narazie działalność Związków Małopolskich i Wielkopolskich K. O., istniejących oddawna, wypada stwierdzić, że Związek M. i P. K. O. w Warszawie posiada w tej dziedzinie dość duży dorobek własny. Świadczą o nim chociażby: Samorządowy Instytut Wydawniczy, coroczne kursy dla pracowników Kas i coraz częściej odbywające się z inicjatywy Związku zjazdy wojewódzkie i regjonalne działaczy kasowych. Wszystko to, wprawdzie, nie wyczerpuje całego ogromu zadań, stojących przed Związkiem w dziedzinie racjonalnej propagandy; nie odpowiada stopniem natężenia wymogom życia, — atoli pierwsze kroki na drodze usystematyzowania pracy propagandowej dawno już zostały postawione.

Że wyniki dotychczasowe, aczkolwiek naogół pomyślne i stopniowo rozwijające się, nie mogą nas zadowolić, że zwłaszcza w porównaniu z rezultatami, osiąganemi zagranicą, wyglądają bardzo ubogo, to inna sprawa; na to składają się różnorakie przyczyny, w małym tylko stopniu od Związku zależne. We Francji np. Kasy Oszczędności (zwykłe) w końcu r. 1931 na 9.829.022 książeczkach miały 30.282 miljonów fr., zaś P. K. O. — na 9.105.221 książeczkach — 20.600 miljonów fr., przyczem przyrost wkładów w ciągu roku wynosił fr. 6.725 miljonów w Kasach zwykłych (22%) i 595.803 nowych książeczek. Razem Kasy zwykłe i Pocztowa posiadały w końcu r. 1931 prawie 51 miljardów fr. wkładów na 19 miljonach książeczek, podczas gdy 4 największe banki francuskie — 36.700 miljonów fr.

W tej samej dacie polskie K. K. O. posiadały 603.300 tysięcy zł., a przyrost wkładów w ciągu 1931 r. wyrażał się sumą 21.200 tys. zł. czyli 3,64%, zaś P. K. O. wykazała 509.800 tys. zł. z przyrostem 78.500 tys. zł., czyli 18%.

Porównywując nie cyfry bezwzględne przyrostu wkładów w Kasach francuskich i polskich, ale tylko sam stosunek, dochodzimy do wniosków mało pocieszających. W słabym przyroście polskim uwidoczniają się wyraźnie braki i niedociągnięcia, nie wynikające jedynie z przyczyn konjunkturalnych, lecz główne źródło mające w organizacji działalności propagandowej. Nie chcemy, bynajmniej, upraszczać problemu, nie zamykamy oczu na przyczyny natury ogólnej, lecz porównywując wyniki polskie z obcemi, osiąganemi w krajach, dotkniętych kryzysem głębiej, niż Polska, musimy zwrócić uwagę na własne w tej dziedzinie błędy i zaniedbania.

Pan M. P. L., stwierdzając nieco ogólnikowo brak u nas odpowiednio zakrojonego programu działania, o tyle tylko wydaje się bliskim prawdy, iż istniejący bez żadnej wątpliwości taki właśnie program — nie został należycie zrealizowany, względnie realizowany jest częściowo, przyznajmy, — dorywczo, a wykonanie jego nie jest skoordynowane. Od niedawna zaledwie istnieje organ nadrzędny — Związek Związków K. K. O., nie posiadający zresztą właściwej egzekutywy, instytucja raczej doradcza, o charakterze reperezentacyjnym. I aczkolwiek Związek Związków znacznie posunął naprzód sprawę ujednolicenia organizacji Kas, zajął się intensywnie narzuconemi przez samo życie kwestjami ustawodawczemi w dziedzinie kasowości, nawiązał kontakty ze Związkami zagranicznemi i Instytutem Międzynarodowym, to jednak dotychczas kwestji należytego postawienia organizacji propagandy w Kasach nie rozwiązał. Wydaje się, że sprawy te, jako konkretne i drugoplanowe, pozostawiono poszczególnym Związkom terytorjalnym.

Czy rola K. K. O., którą im przypisać pragnie pan M. P. L. w dziedzinie propagandy oszczędności, nie przerasta możliwości tych instytucyj, czy mogą

jej sprostać w dzisiejszym stanie swej organizacji? Jeśli nawet mielibyśmy dość poważne zastrzeżenia i wątpliwości pod tym względem, przyznać musimy, że innej organizacji o tak rozwiniętym, ogarniającym kraj cały aparacie instytucyj pieniężnych a nieobliczonych na ciągnięcie zysków, instytucyj o charakterze wybitnie społecznym, — nie posiadamy. Zresztą właśnie Kasy Oszczędności w tym celu zostały powołane do życia, zapełniając istniejącą na większości obszaru państwa lukę. Liczył się z tem prawodawca, daje temu wyraz samo życie, winny się liczyć czynniki miarodajne. I jeśli tak właśnie pojęta rola Kas w dziale tworzenia kapitalizacji wewnętrznej, zwłaszcza w okresie przełomowym, ale i niezależnie od niego, w czasach t. zw. normalnych t. zn. przy pomyślnych konjunkturach gospodarczych, nie znalazła należytego odbicia, to ani Kas ani ich Związków za ten stan winić nie można.

Należyta, to jest skuteczna, propaganda wymaga jednolitego, scentralizowanego kierownictwa.

Twierdzenie to nie wymaga, zdaje się, specjalnego uzasadnienia, jest zrozumiałe dla działacza politycznego, zarówno jak dla społecznego i przyjęte powszechnie. Nie należy tylko łączyć pojęcia „centralizmu w propagandzie" z krępowaniem inicjatywy wykonawców w przystosowywaniu zaleceń do warunków lokalnych (teren i środowisko).

Spróbujmy zmontować taki aparat centralny narazie przy Związku M. i P. K. O.

Utworzenie przy Związku specjalnego referatu czy wydziału, którego praca poświęcona będzie wyłącznie zagadnieniom propagandowym, ogromnie uprości i ułatwi zadania Związku w tej dziedzinie. Wydział taki z czasem przekształcić się może w Komitet ze stałymi członkami, zaproszonymi z grona działaczy społecznych, samorządowych, zawodowych i t. d. Narazie może korzystać z ich pomocy dorywczo ,w miarę potrzeby.

Gromadzenie niezbędnych materjałów naukowych, traktujących ten przedmiot, a zajmujących poczesne miejsce w literaturze specjalnej; opracowywanie planów i metod skutecznej propagandy, tematów na konkursy, ankiet; wydawnictwo broszur, ulotek, plakatów, przezroczy, kalendarzy i t. p.; badanie regjonów i opracowywanie dla nich planów specjalnych; wykorzystywanie radja i filmu; zbieranie i systematyzowanie materjałów i danych statystycznych krajowych i obcych; utrzymywanie kontaktu z prasą (komunikaty, serwisy artykułowe, notatki, ogłoszenia, konferencje prasowe) i z Polskiem Radjo (komunikaty, pogadanki, słuchowiska), — oto podstawowe zadania wydziału.

Rzecz jasna, iż tego rodzaju działalność musiałaby być specjalnie dotowana z sum ogólnego preliminarza, uchwalanego na walnym zjeździe Kas oraz na wydatki specjalne, przeznaczone bezpośrednio na użytek Kas — z ich funduszów propagandowych, odpowiednio powiększonych, w porównaniu z mizernemi naogół kwotami dotychczasowemi. Najpraktyczniej byłoby te dotacje Kas ustalić w stosunku procentowym do obrotów.

O ile w ogólnych zarysach zgadzamy się z panem M. P. L. w poglądach na sprawę powołania do życia Centrali propagandowej przy Związku, to druga część jego projektu, mianowicie utworzenie wojewódzkich związków propagandy, jako terytorjalnych wykonawców planów Centrali, nasuwa mi cały szereg poważnych zastrzeżeń i wątpliwości. Więc przedewszystkiem — skład takiego związku wojewódzkiego. Autor nic o tem nie wspomina, a wśród czynności takiego związku wyszczególnia m. in. „... kooptacja organizacyj społecznych miejscowych..." Sądzić przeto można, że sam rdzeń związku powstałby z po za tych organizacyj. Czy to miałoby znaczyć, że oparłby się na czynniku urzędowym, czy samorządowym? boć nie na działaczach kasowych, zważywszy, że w danem mieście wojewódzkiem jest jedna Kasa (czasem dwie), która w tym projekcie stawałaby się małą centralką dla wszystkich innych Kas z terenu województwa. Jedynem racjonalnem rozwiązaniem tej koncepcji byłoby utworzenie Oddziałów Związku M. i P. K. O. w miastach wojewódzkich, ale takie wyjście przekreśliłoby pojęcie „związku wojewódzkiego".

Jeśli zaś autor projektu miał na myśli (w co jednak wątpię) zorganizowanie samodzielnych związków Kas, operujących na terenie danego województwa, to tego rodzaju tendencje regjonalistyczne musiałyby spotkać się z najenergiczniejszym sprzeciwem powszechnym z wielu względów.

Wreszcie tworzenie wojewódzkich związków „ciułaczy" nie wywoływałoby zastrzeżeń, gdyby ich powstanie było poprzedzone przez zorganizowanie takichże związków powiatowych, ale i wtedy byłyby to organizacje pomocnicze raczej, może b. pożyteczne dla rozszerzenia akcji propagandowej, ale nie mogące odgrywać odpowiedniej roli wobec Kas.

Także i zakres działania projektowanych „wojewódzkich związków propagandy" przedstawiony jest dość chaotycznie i ma na widoku raczej rozwinięcie i spotęgowanie działalności Kasy z siedzibą w mieście wojewódzkiem, niż działalność na terenie powiatów i gmin (np. rozdawanie skarbonek, ulotek, książeczek, kalendarzy i t. p.).

Być może, iż kiedyś, w niedalekiej, daj Boże, przyszłości kółka i związki ciułaczy obejmą cały kraj, proces ten wszakże wymaga czasu, a tworzenie ich ad hoc i obarczanie zadaniami, wymagającemi specjalnych uzdolnień i kwalifikacyj — nie doprowadzi do celu.

Natomiast zapoczątkowane niedawno wojewódzkie i okręgowe zjazdy przedstawicieli Kas mogą i powinny być wykorzystane dla celów propagandy, a sam ich skład daje maksimum gwarancji zrealizowania ogólnych planów Związku. Zjazdy takie, poświęcone, przeważnie, omówieniu spraw organizacyjnych, muszą być należycie ,według wskazówek Centrali propagandowej, przygotowane do omówienia, przedyskutowania i decydowania spraw, tyczących się propagandy na danym terenie. Zjazdy takie winny się odbywać stale przynajmniej raz na rok, przed zjazdami ogólno-związkowemi, a w stałej działalności propagandowej będą łącznikami między Centralą a terenem.

Nie wahałbym się stwierdzić, że okólnik Nr. 6 Związku z października r. ub., zalecający przed świętem Dnia Oszczędności utworzenie stałych powiatowych Komitetów Oszczędności przy K. K. O., wprowadził realizację organizacji propagandy na właściwe tory. Stale działające Komitety Powiatowe, złożone z przedstawicieli władz państwowych, samorzą-

dowych, działaczy spółdzielczych, społecznych, kleru i nauczycielstwa w najbliższej łączności z Kasami, w oparciu o kasowe budżety propagandowe, będą właśnie centrami miejscowemi, terenowemi, wprowadzającemi w życie plany Centrali Związku z ew. modyfikacjami, których właściwości danego terenu wymagać będą.

Mielibyśmy przeto w naszym schemacie tymczasowym: 1) Centralę przy Związku (wydział propagandy), 2) stałe Komitety Powiatowe przy K. K. O. i 3) zjazdy wojewódzkie czy regjonalne.

Samo się przez się rozumie, iż jaknajszybsze zrealizowanie tego projektu, nie pociągające za sobą żadnych specjalnych kosztów z wyjątkiem wydatków rzeczowych, już istniejących, lecz nie przynoszących pożądanego efektu, leży w interesie nie tylko samych K. K. O., jako takich, lecz i w interesie ogólnym — dla przyspieszenia procesu kapitalizacji wewnętrznej, dla skutecznego zwalczania tezauryzacji, dla racjonalnego wychowania w społeczeństwie zmysłu oszczędności.

Nadanie rozproszonym wysiłkom poszczególnych Kas w dziedzinie stosowania propagandy oszczędnościowej jednolitego, scentralizowanego kierownictwa usunie panujący chaos, wprowadzi niezbędny czynnik stałości i systematyczności, pozwoli na szersze uwzględnienie nowoczesnych metod i form, a w rezultacie tego wszystkiego musi wysunąć Polskę z szarego końca do pierwszych szeregów państw, w których oszczędnością i pracą narody się bogacą.

F. Ś.

Notatki i uwagi

Dla dobra Komunalnych Kas Oszczędności.

Zdrowy optymizm, jest do pewnego stopnia jednym z czynników powodzenia każdego przedsiębiorstwa, mam jednak wrażenie, że zamykanie oczu i niedocenianie niektórych bardzo charakterystycznych faktów, wywołujących ujemne przejawy, w swych konsekwencjach, nie może być pominięte milczeniem.

Pomijanie tego rodzaju faktów, bez zaznaczenia pewnych ujemnych rezultatów, stwarza podstawy dla myślenia, że dana nowo wprowadzona ustawa w swej myśli przewodniej bardzo celowa, a w skutkach radykalna, przyjęła się, nie wywołując jakichkolwiek kolizji, w sprawach związanych z nią natury życiowej, czy też prawnej.

Chciałbym tu poruszyć konsekwencje, jakie wynikają w pracy kredytowej z ustaw z dn. 25.II i 7.III. 1932 r. o ulgach sądowych przeciwko gospodarzom rolnym.

Ustawy te powstały dla ochrony rolników przed konsekwencjami kryzysu, godzącego w ich warsztaty pracy, i w tym kierunku ustawy te spełniają swe zadanie. Musimy jednakże zauważyć, jakie pośrednio przejawy wywołały one w życiu.

Ogólnie biorąc, przy wzięciu pod uwagę wytwórczości, duża część rolników ma zadłużenia przerastające, jak na dzisiejsze warunki, ich możności finansowe. Zadłużenia te powstały przeważnie ze stałego dokupywania gruntu za pożyczone pieniądze, lub też z koniecznych spłat rodzinnych, a przy obecnych warunkach realizowania swego stanu posiadania, okazują się zgubnemi dla ich struktury finansowej i trudnemi do przetrwania.

Rolnicy ci, mając różnego rodzaju zadłużenia, korzystali w większości również z kredytów K. K. O. Sumy tych kredytów, ogólnie biorąc nie były wysokie i nie przekraczały zł. 60 na h. Kredyty te w zależności od poszczególnych warunków, były sprawnie spłacane, lub prolongowane przy opłacaniu przypadających odsetek. Obecnie jednak spotykamy niepomyślne zjawisko.

Ustawy powyższe, niewłaściwie przeważnie interpretowane przez domorosłych wioskowych doradców, wywołały psychozę u rolników, którzy wyobrażają sobie, że ustawy te są moratorjum dla wszystkich ich zobowiązań i tem samem w dość znacznym procentowym stosunku, przestali się interesować terminami i spokojnie wyczekują, co z tego będzie, a są i tacy, co wyobrażają sobie, że zobowiązania te wogóle zostaną całkowicie umorzone i niema potrzeby niemi się interesować, co potwierdza im nadzwyczaj skrępowana akcja komorników, która ich dosięgnąć nie może.

Instytucje kredytowe, jak K. K. O., nie chciałyby niszczyć rolnika i narażać na niepotrzebne koszty, ale nieinteresowanie się pożyczkobiorcy jego kredytem i terminem płatności, zmusza do zaprotestowania weksla, skierowania go do sądu, a w rezultacie do komornika.

Wobec stosunkowo nieznacznych sum kredytu dla jednostki, które w przeważającej ilości wahają się w granicach 200 — 500 zł., koszta wyjazdu komornika stosunkowo są bardzo znaczne, ale nie o to tu idzie. Ważnem jest, że komornik po otrzymaniu zaliczki na akcję egzekucyjną w najlepszym razie jedzie na miejsce, ale właściwie nie ma możności prawie nic zainkasować, gdyż większość objektów przedstawiających jakąś wartość współmierną do sumy należności, podlega ochronie ustawy.

Występowanie o licytację nieruchomości, przy obecnej procedurze jest nadzwyczaj przewlekłe, a znaczny okres niemożności zmuszenia pożyczkobiorcy do płacenia jego zobowiązań w całości lub choćby w formie częściowej prolongaty, wpływa nadzwyczaj niekorzystnie i deprawująco tak na niego, jak i na innych pożyczkobiorców, którzy czekają tylko, aby i przy swoich zobowiązaniach zastosować takąż metodę.

Miejskie K. K. O. mniej odczuwają skutki tych ustaw, gdyż mają bardziej różnorodną klijentelę pożyczkobiorców, natomiast powiatowe K. K. O. udzielające conajmniej 80% swych środków obrotowych drobnym rolnikom, stoją dziś przed poważnym problemem, co czynić, aby uniknąć zamrożenia swych funduszów.

I tu właśnie jest moment, nad którym należałoby się poważnie zastanowić i prosić Związek K. K. O. o obmyślenie środków prawnych, któreby, ujęte w formie ustawy, wzięły w opiekę należności tego rodzaju instytucyj, jakiemi są Komunalne Kasy Oszczędności.

S. K. L.

Wiadomości bieżące

ORZECZNICTWO SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Sprawa wypłaty wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych stanowi przedmiot dużego zainteresowania zarówno sfer pracodawców jako też szerokich warstw pracowniczych.

Judykatura Sądu Najwyższego w dotychczasowo ogłoszonych wyrokach była i jest dość chwiejna w tych sprawach, to też nie od rzeczy będzie zapoznać się ze świeżo ogłoszonemi zasadami prawnemi, które Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów Izby III na posiedzeniu niejawnem w dn. 4 listopada 1932 ustalił i uchwalił wpisać do księgi zasad prawnych. Chociaż uchwala została powzięta przez Izbę III S. N. (sprawy b. zaboru austrjackiego), to jednakże wobec przepisu § 4 art. 40 u. s. p. będzie ona wiążąca dla każdego składu sądzącego S. N. — Zasady prawne ustalone przez S. N. podajemy wraz z uzasadnieniem. Treść ich jest następująca:

1. Za pracę w godzinach nadliczbowych, nie podpadającą pod postanowienie art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 Nr. 2 poz. 7 Dz. U. z r. 1920, pracownikowi należy się wynagrodzenie o tyle tylko, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika.

2. Wynagrodzenie to należy się pracownikowi pod powyższem zastrzeżeniem także wówczas, jeżeli płaca pracownika była umówiona w stałej wysokości za pewne okresy czasu bez oznaczenia liczby godzin pracy.

3. Jeżeli pracownik przy wypłatach powtarzających się nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie pracownikowi za nie się nie należy, chyba że pracodawca o pracy tej skądinąd miał wiadomość. Roszczenie to pracownika nie zależy od prowadzenia przezeń wykazu godzin nadliczbowych.

4. Pracownikowi, zajmującemu stanowisko kierownicze, nie należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

U z a s a d n i e n i e.

1. Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 Nr. 2 poz. 7 Dz. U. z r. 1920 nie jest w praktyce dosyć przestrzegana; przekraczają ją pracodawcy, gdy nagła przerwa pracy w ściśle oznaczonej chwili wpływa niekorzystnie na jej postępy, przekraczają ją robotnicy, gdyż pragną więcej zarobić i liczą na wyższą znacznie zapłatę za godziny nadliczbowe.

Należności w myśl art. 16, zatem wypadki według art. 6 i 8 nie są prawie nigdy przedmiotem sporów. W wypadkach takich uzyskał bowiem pracodawca zezwolenie Ministra Pracy, albo zawiadomił Inspekcję Pracy, albo istnieje rozporządzenie Rady Ministrów, albo przy ruchu ciągłym dodano w sobotę dwie godziny pracy (art. 6 i 8 cyt.), zatem faktyczne podstawy należności według art. 16 cyt. są niesporne. Przedmiotem judykatury sądowej są prawie wyłącznie wypadki pracy zakazanej przez ustawę, zatem nienależącej do wyjątków z art. 6 i 8.

O ile sądy przyznają wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, obliczają je przeważnie według stawek, przewidzianych w art. 16 cyt. ustawy, pomijając pytanie, czy praca ponad normę ustawową odbywała się bez zezwolenia lub zawiadomienia właściwej władzy. Przyznają nawet za pracę, wykonaną na zlecenie bezpośrednio przełożonego, choćby pracodawca okólnikami zakazał pracy ponad ośmiogodzinną, a pracownik nie reklamował przy wypłatach powtarzających się natychmiast swej należności.

Nie wymagają także dokładnego wykazu godzin nadliczbowych, ale zadawalają się ogólnikowemi zeznaniami świadków lub stron, odnoszącemi się często do kilkoletniego okresu czasu. Zdarza się wprawdzie, że Sądy w wypadkach widocznej swawoli przyjmują dorozumiane zrzeczenie się wynagrodzenia, skutkiem nieuprawnienia się o zapłatę, ale w przeważnej liczbie wypadków wątpliwych orzekają na korzyść robotników, uwzględniając, że wobec możliwej ekonomicznej przewagi pracodawcy nad pracobiorcą, jest niedopuszczalne wykorzystanie wszelkich niejasnych sytuacyj na szkodę pracobiorcy.

Przy stosowaniu ustawy z dnia 18 grudnia 1919 poz. 7/10 Dz. U. R. P. o czasie pracy w przemyśle i handlu jest podstawowe pytanie, czy te przepisy o czasie pracy są ius cogens, czy ius dispositivum.

Art. 1 ustawy mówi zupełnie jasno, że czas pracy wszystkich pracowników w przemyśle i t. d. wynosi najwyżej osiem godzin na dobę, a w sobotę sześć, i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień (t. j. $5 \times 8 + 6$). Konieczne odstępstwa od tego ustalonego czasu są dopuszczalne tylko za zezwoleniem Ministrów, a w razie żywiołowych wydarzeń za wiedzą Inspektora Pracy (art. 4 i 6 ustawy). W niedziele i święta jest praca, oprócz wypadków w ustawie wymienionych, zabroniona (art. 10 — 12 ustawy).

Przepis art. 18 cyt. ustawy w brzmieniu art. 1 ustępu 2 ustawy z dnia 7 listopada 1931 Nr. 101 poz. 772 Dz. U. R. P. postanawia, że winni przekroczenia przepisów tej ustawy będą karani grzywną do 1.000 zł. lub aresztem do trzech miesięcy. Przekracza zaś ustawę zarówno pracodawca, żądający pracy ponad osiem godzin dziennie lub w niedziele i święta, jak i pracownik, wykonywujący tę pracę; pomiędzy ich osobami ustawa rozróżnienia nie czyni. Niewątpliwie zatem powołane wyżej przepisy cytowanej ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. poz. 7/1920 Dz. U. mają charakter prawa bezwzględnie obowiązującego (ius cogens) i to zarówno odnośnie do pracodawcy jak i pracownika. Umowa o pracę, sprzeczna z postanowieniem ustawy z dnia 18 grudnia 1919 Nr. 2, poz. 7 Dz. U. z r. 1920 jest stosownie do § 879 ust. I. u. c. nieważna i skutkiem tego żadna ze stron nie może domagać się jej wykonania.

Umowa więc o pracę (wyraźna lub dorozumiana) w godzinach nadliczbowych nie może w żadnym razie stanowić tytułu prawnego do dochodzenia zapłaty za pracę.

Jeżeli jednak praca, — choć niedozwolona została wykonana i pożytek z niej pozostał w majątku pracodawcy, to położenie faktyczne stron wywołane ich czynnością niedozwoloną, jest całkiem różne.

Pracodawca odniósłby możliwie wyłączną korzyść z niedozwolonej pracy, a pracownik straciłby swe trudy — słowem pracodawca mógłby się wzbogacić bezprawnie ze szkodą pracownika. W kodeksie cywilnym istnieje cały szereg przepisów o skutkach wzbogacenia się jednej strony bez tytułu z uszczerbkiem strony drugiej (§§ 331, 877, 1432, 1435, 1477 k. c.). Z przepisów tych jest widoczne, że obowiązek zwrotu niesłusznego wzbogacenia się stanowi ogólną zasadę prawną. Stanowisko to odpowiada też zasadzie uczciwości w obrocie, wyrażonej w § 914 k. c.

Skoro więc pracownik, pracując w godzinach nadliczbowych, choćby bez zezwolenia władz, świadczył faktycznie usługi na korzyść pracodawcy, i wartość tych usług w majątku pracodawcy pozostała, należy się pracownikowi, o ile pracodawca jego pracą się wzbogacił, już w myśl cytowa-

nych przepisów zwrot wartości tego wzbogacenia. Czy takie wzbogacenie w danym wypadku nastąpiło i jakiej kwocie pieniężnej odpowiada, będzie rzeczą oceny Sądu w każdym poszczególnym wypadku. W każdym razie praca taka nie może być wynagradzana na podstawie prawnej artykułu 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. poz. 7/1929 Dz. U. R. P., albowiem przepis ten odnosi się wyłącznie do pracy, przewidzianej w art. 6 i 8 cytowanej ustawy.

2. Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. poz. 7/1920 Dz. U. R. P. określa dopuszczalną ilość godzin pracy (zasadniczo 46 godzin tygodniowo, zakaz pracy w niedziele i w dni świąteczne); skoro więc wynagrodzenie było umówione w stałej wysokości za pewne okresy czasu bez oznaczenia liczby godzin pracy (np. w postaci płacy miesięcznej), wchodzi w zastosowanie ustawa, a więc wynagrodzenie to ryczałtowe obejmuje tylko normalne godziny dopuszczalnej przez ustawę pracy. Natomiast wszelkie dalsze godziny pracy podlegają osobnemu wynagrodzeniu, jako godziny nadliczbowe, a o ile przekraczają ramy ustawowe, na odmiennej, o czem wyżej była mowa, podstawie prawnej, to jest na zasadzie niesłusznego wzbogacenia. Niejednokrotnie jest przedmiotem sporów, że pracownik, pobierający ryczałtowe wynagrodzenie za pewne okresy czasu np. stałą płacę miesięczną, pracuje faktycznie stale większą ilość godzin w tych okresach za wiedzą pracodawcy, a mimo to przyjmuje umówione ryczałtowe wynagrodzenie, nie podnosząc żadnych roszczeń do osobnego honorowania godzin nadliczbowych. Czy przyjmowanie przez dłuższy okres czasu wynagrodzenia tylko w umówionej kwocie bez zarzutu i bez zgłaszania przez pracownika roszczeń o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe może być uważane za milczące zrzeczenie się dodatkowych roszczeń zależy od okoliczności każdego poszczególnego przypadku. Ustawa nie uznaje zrzeczenia się przez pracownika wynagrodzenia za już dokonaną pracę za nieważne.

3. Co do prowadzenia wykazu godzin nadliczbowych i zgłaszania ich u pracodawcy, zauważyć należy, że ustawa z dnia 18 grudnia 1919 poz. 7/1920 Dz. U. R. P. przewiduje obowiązek prowadzenia wykazu godzin nadliczbowych jedynie co do pracodawcy (art. 7) i przepis ten dotyczy wyłącznie godzin nadliczbowych, przepracowanych zgodnie z tą ustawą, a nie pracy ustawą tą zakazanej. Zresztą jest to przepis natury porządkowej (przekroczenie karalne według art. 18 cyt. ust.) i nie ma żadnego wpływu na roszczenie prywatno-prawne pracownika do wynagrodzenia, bo ustawa w tym względzie przepisów prawa cywilnego wcale nie zmienia. Natomiast co do obowiązku prowadzenia i przedkładania takiego wykazu godzin przez pracownika ustawa ta żadnego postanowienia nie zawiera.

O ile więc sądy z faktu nieprzedkładania takiego wykazu w odpowiednim czasie wyciągają wnioski dla pracownika niekorzystne, to ocena ta opierać się może jedynie na §§ 878 i 914 u. c. Sprzeczne jest bowiem z zasadami dobrych obyczajów i uczciwości w obrocie postępowanie pracownika, który w tajemnicy przed pracodawcą notuje sobie godziny nadliczbowe i nieraz przez szereg lat swej służby nie zgłasza się wcale po wypłatę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, a czyni to dopiero drogą skargi po rozwiązaniu stosunku służbowego.

Oczywiste jest, że rzeczą pracownika było zaraz po przepracowaniu godzin nadliczbowych zgłosić ich ilość swemu pracodawcy lub jego zastępcy do skontrolowania, czy praca w godzinach nadliczbowych nie była wynikiem bezczynności w pracy w godzinach normalnych i czy praca poza godzinami normalnemi była konieczna i uzasadniona.

Jeżeli tego nie uczynił, to postępowanie jego z jednej strony nie da się pogodzić z powołanemi wyżej zasadami § 863 ust. 2 i § 914 u. c., a z drugiej wyłącza ono możność stwierdzenia i ustalenia rozmiaru dokonanej pracy oraz potrzeby jej wykonania.

Inaczej sprawa się przedstawia, jeśli pracodawca sam lub przez swych zastępców pracy takiej żądał, a pracownik ją wykonał lub gdy jej wprawdzie nie żądał, ale pracownik ją wykonał, a pracodawca o tem wiedział, i pracę tę przyjmował. Wówczas bowiem odpadają wyżej przytoczone względy na zasadzie z §§ 868 i 914 u. c., gdyż pracownik ma prawo liczyć na to, że pracodawca, żądając pracy w godzinach nadliczbowych lub mając o niej wiadomość, prowadzi ścisłą kontrolę przepracowanych godzin; fakt zaś niepoliczenia przez pracownika dodatkowych jego należności wówczas nie jest jeszcze sam przez się wystarczający do przyjęcia domniemanego zrzeczenia się tych należności (§ 863 u. c.). W tych wypadkach zatem pracownik nie traci roszczenia o zwrot tego, o co pracodawca kosztem jego pracy się wzbogacił.

4. Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. poz. 7/1920 Dz. U. R. P. nie odnosi się do pracowników, zajmujących stanowisko kierownicze. Wykładnię taką uzasadnia przepis art. 2 tej ustawy, który stanowi, że za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót. Pracownik samoistny i kierownik robót zatem, który nie pozostaje do rozporządzenia jakiegoś przełożonego z mocy umowy przez oznaczoną ilość godzin dziennie, lecz sam według swego uznania wyznacza sobie czas pracy, potrzebny dla wykonania zleconych mu czynności, nie podlega powołanej wyżej ustawie, i do niego nie stosują się postanowienia art. 1 tej ustawy, ograniczające czas pracy w robocze dni tygodnia do ośmiu godzin, w sobotę do sześciu godzin, a w tygodniu do 46 godzin, ani też artykuły 6 i 8 o ewentualnej dopuszczalności przedłużenia czasu pracy do 12 godzin na dobę, a w sobotę do 8 godzin. Tem samem pracownikowi takiemu wynagrodzenie za godziny nadliczbowe nie może się należeć.

(III. prez. 84/32 III. 1 Roz. 746/32).

KRONIKA KRAJOWA.

Protesty weksli w Polsce.

Według obliczeń i publikacyj Głównego Urzędu Statystycznego zarówno liczba, jak i suma weksli protestowanych z miesiąca na miesiąc ulega poważnemu zmniejszeniu się.

Jak z zestawienia widać, wartość protestów wekslowych zmalała w ciągu roku o połowę.

Porównywując sumę weksli zaprotestowanych do weksli wystawionych na podstawie obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, stwierdzamy, że stosunek weksli protestowanych w r. 1932 jest mniejszy niż w r. 1931 — (12,6% w r. 1932 i 13,1% w r. 1931). Ostatni miesiąc r. 1932 wykazuje tylko 10% weksli protestowanych w stosunku do płatnych.

Oto zestawienie protestów weksli w poszczególnych miesiącach roku 1932.

Miesiące	Liczba weksli prot. w tysiącach sztuk	Suma weksli zaprot. w milj. zł.
XII 1931	429	105
I 1932	385	97
II	360	88
III	327	87
IV	327	77
V	322	73
VI	289	64
VII	288	66
VIII	270	58
IX	254	61
X	249	60
XI	231	54
XII	241	54

Zadłużenie rolnictwa.

Według obliczeń dokonanych w Min. Skarbu, zadłużenie rolnictwa na 1 października 1932 roku przedstawiało się następująco: (w miljonach zł.): ogólne zadłużenie długoterminowe wynosiło 2.542,8 w czem kredytu prywatnego 700, długoterminowego kredytu zorganizowanego, udzielonego przez instytucje państwowe 1.196,1, przez instytucje prywatne 646,7; ogólne zadłużenie krótkoterminowe wynosi: 1.724,8, w tem zadłużenie u osób prywatnych i kredyt towarowy — 800, w Banku Polskim 251,6, w prywatnych instytucjach finansowych — 435, w państwowych instytucjach finansowych — 238.2. Osobną pozycję stanowią zaległe podatki i świadczenia, wynoszące ogółem 354, w czem podatki państwowe — 146, samorządowe — 73, składki ubezpieczeniowe — 135. Ogólna suma zadłużenia rolnictwa na dzień 1-go października r. ub. wynosiła więc według tych danych 4 miljardy 621,6 miljonów zł. Z powyższego zestawienia wynika, że z ogólnej sumy zadłużenia na kredyt długoterminowy przypada 55 proc., na kredyt krótkoterminowy — 37,3 proc. i na zaległe podatki i świadczenia 7,7 proc. Pożyczki długoterminowe, zaciągnięte w prywatnych i państwowych instytucjach kredytu długoterminowego, oraz różne długoterminowe pożyczki Skarbu Państwa i likwidacyjne pożyczki wobec instytucyj kredytowych byłych państw zaborczych wynoszą — 72,5 proc. ogólnej sumy zadłużenia długoterminowego rolnictwa, wówczas gdy pożyczki hipoteczne, zaciągnięte przez rolnictwo wobec osób prywatnych stanowią 27,5% sumy tego zadłużenia. W dziale pożyczek krótkoterminowych zadłużenie rolnictwa w instytucjach finansowych wynosi 53.6 proc. ogólnej sumy, zaś u osób prywatnych i na kredyt towarowy przypada 46,4 proc. ogólnej sumy krótkoterminowego zadłużenia. Z ogólnej sumy zaległych podatków i świadczeń przypada na podatki państwowe 41,2 proc., samorządowe — 20,6, a na zaległe składki ubezpieczeniowe 39,2 proc. Obciążenie rolnictwa z tytułu oprocentowania ogólnej sumy tego zadłużenia, a więc 4 miljardów 621,6 miljonów złotych wynosi okrągło około 500 miljonów złotych rocznie. Oprocentowanie to przypada na kredyt długoterminowy (z umorzeniem według warunków obowiązujących przed t. zw. ustawą konwersyjną) — 240 miljonów zł., na kredyt krótkoterm. — 218 milj. zł., na zaległe podatki i świadczenia — 42 milj. zł.

Finansowanie budownictwa mieszkaniowego przez B. G. K.

Akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego, prowadzona przez Bank Gospodarstwa Krajowego z funduszów na ten cel przeznaczonych, była ograniczona w r. 1933 do szczupłych stosunkowo środków i nie osiągnęła nawet 50% rozmiarów akcji z r. 1931. Przyczyny tego należy szukać w ciężkiej sytuacji gospodarczej, wskutek czego Skarb Państwa nie był w stanie wyasygnować dotacyj na ten cel. Z Państwowego Funduszu Budowlanego, którego B. G. K. jest administratorem, przyznano w r. 1932 — 1.327 pożyczek na ogólną sumę 22.006.500 zł., zaś z funduszów własnych udzielił Bank 39 pożyczek na łączną sumę 2.636.000 zł. Prócz tego — w związku z akcją własną Zakładów Ubezpieczeń Społecznych budowy domów mieszkalnych, przyznał Bank w r. 1932 poszczególnym zakładom kredytów na — 4.828.700 zł., tak, iż łączna suma przyznanych przez B. G. K. w ub. r., kredytów na cele budownictwa mieszkaniowego wynosiła 29.471.200 zł. Z całokształtu działalności kredytowo - budowlanej B. G. K. w r. ub. na specjalną uwagę zasługuje akcja popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego, ze szczególnem uwzględnieniem budowli drewnianych. Akcja ta podjęta przez B. G. K. z inicjatywy władz rządowych okazała się celowa i aktualna, a rozpisana przez Bank ankieta wykazała zapotrzebowania na ten cel w około 300-tu miastach na 42.000.000 zł. Ze względu jednak na przeznaczenie na ten cel w r. 1932 tylko 5.000.000 zł., ograniczono tę akcję do 38-miu miast. Pomoc kredytowa B. G. K. w r. ub. musiała ograniczyć się z konieczności do skromnych zupełnie rozmiarów, ponieważ źródłem kredytu budowlanego, mającego wszelkie cechy długo- a w każdym razie — średnioterminowego, nie mogą być z natury rzeczy fundusze obrotowe B. G. K., pochodzące z wkładów krótkoterminowych, lecz tylko fundusze, pochodzące z lokat długoterminowych. Te zaś środki może B. G. K. uzyskać tylko ze sprzedaży papierów swej emisji, co wobec ogólnej dekonjunktury gospodarczej zarówno w kraju, jak i zagranicą napotykało wielkie trudności. Finansowane przez B. G. K. w r. ub. budowle dostarczyły łącznie 5.686 mieszkań o 12.091 izbach, w tem mieszkań 1, 2 i 3-izbowych — 4.745, co stanowi 83.45 proc. ogólnej ilości wybudowanych mieszkań. Do uzyskania tak poważnej ilości izb przyczyniła się prowadzona w tym roku przez B. G. K. akcja popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego, która dała w wyniku 862 domy o 5101 izbach. W zakresie programu akcji kredytowo-budowlanej na rok bieżący należy zaznaczyć, że rząd postanowił w dalszym ciągu kontynuować rozpoczętą w roku ubiegłym akcję popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego, przeznaczając na ten cel — 15.000.000 zł. Pozatem zamierza rząd wydać szereg zarządzeń w kierunku pobudzenia ruchu budowlanego przez udzielenie mu, oprócz pomocy kredytowej, ulg podatkowych, ułatwień w sprawie nabywania terenów państwowych, spowodowanie obniżenia opłat adjacentowych, samorządowych i t. d.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Kryzys bankowy w Ameryce.

W chwili obecnej w 13-tu stanach Stanów Zjedn. obowiązują w takiej, czy w innej formie zarządzenia, ograniczające wycofywanie wkładów bankowych i stanowiące w swojej istocie moratorja. Dotąd ograniczenia te dotyczyły 13.000 banków publicznych, należących do systemu Federal Reserve. Obecnie zostały one rozszerzone także i na banki prywatne systemu national-banków. Nowa ustawa, uchwalona w sobotę, dająca rządowemu kontrolerowi walutowemu pełnomocnictwa do zamrażania depozytów w bankach prywatnych systemu national-banków dotyczy 6.150 banków i wkładów w wysokości 17 miljardów dolarów. Ogółem ograniczenia dotknęły w chwili obecnej wszystkie 20.000 banków, jakie istnieją w Ameryce. Zamknięcie wszystkich banków w stanie Marydand ze stolicą Baltimore na 3 dni od soboty do wtorku dotknęło 205 banków, reprezentujących wkłady w wysokości 800 miljonów dolarów. Zamknięcie banków pociągnęło za sobą także zamknięcie giełdy w Baltimore. Dyrektor banku Trust Company w Baltimore stwierdził, że jednego tylko dnia w ub. piątek wycofano z banku posiadającego w Baltimore 19 filji 6 miljonów dolarów, zaś w ciągu całego ub. tygodnia 13 miljonów dolarów. W stanie Michigan ograniczenia, jakie zaprowadzono, dotyczą 550 banków. Od 1 stycznia w Stanach Zjednoczonych uległo zamknięciu 348 banków, których wkłady wynosiły 195 miljonów dolarów.

W Indianopolis banki ogłosiły ograniczenie wycofywania wkładów do 5 proc. aż do odwołania. W podobnej sytuacji znalazło się 7 banków w Cleveland w stanie Ohio. Cztery banki w Kansas City połączyły się w jedną instytucję finansową. Suma ich depozytów sięga 5 miljonów dolarów. W Akron, w stanie Ohio, ponownie otwarto pięć banków o ogólnej sumie depozytów 55 miljonów dolarów z tem jednak, iż można będzie wycofywać tylko 1 proc. wkładów oszczędnościowych miesięcznie. Wycofywanie wkładów z rachunków handlowych jest również ograniczone. W Dayton City, w stanie Ohio zawieszono czynności we wszystkich bankach na 3 dni.

Sprawa moratorjum bankowego stanęła w całych Stanach Zjednoczonych na porządku dziennym. Stanowe ciała prawodawcze w 20 stanach debatują nad zarządzeniami, uważanemi za konieczne by przeciwstawić się kryzysowi. Gubernatorzy stanów Indiana, Missouri, Arkansas, Wisconsin podpisali zarządzenia upoważniające do ogłoszenia moratorjum w czasie kryzysu finansowego. W stanach nowojorskim, New Jersey, Vermont, Iowa, Nebraska zostały przyjęte ustawy, zwiększające prerogatywy władz stanowych w celu okazania pomocy bankom i przyśpieszenia ich reorganizacji.

Strajk kredytowy banków litewskich.

Z początkiem stycznia weszło w życie na Litwie nowe ustawowe ograniczenie stopy procentowej od kredytów. Prawo o lichwie pieniężnej ustala, że najwyższą dopuszczalną stopą jest 12 od sta. Na tem tle doszło do niezwykłych powikłań na rynku kredytowym. Albowiem banki litewskie odmówiły dyskontowania weksli na mniejsze kwoty. Na czele tej akcji stoi Lietuvos Bankas (Litewski Bank Emisyjny). Banki uzasadniają swoje postanowienie tem, że przy dyskoncie weksli na mniejsze kwoty koszty handlowe są zbyt wielkie, wobec czego dyskontowanie tych weksli po 12 proc. rocznie jest uciążliwe dla banków. Nie daje im bowiem żadnych korzyści. Strajk kredytowy banków odbił się już na życiu

gospodarczem Litwy. Handel i przemysł mają się zwrócić do rządu z projektem zróżniczkowania stopy dyskontowej w zależności od wielkości odcinków wekslowych. Zatarg ten, jedyny w swoim rodzaju, wzbudził duże zainteresowanie w europejskich kołach gospodarczych.

Kasy francuskie w 1931 r.

Kasy francuskie są chyba jedynemi w świecie kasami, dla których rok 1931 okazał się pod każdym względem korzystny. Załamanie się konjunktury gospodarczej bynajmniej nie osłabiło ich tempa rozwojowego; przeciwnie, upadek zaufania do instytucyj o charakterze mniej czy więcej spekulacyjnym, skierował francuskiego rentjera do okienka kasy oszczędności, aby w niej złożyć uciułany kapitalik i czekać spokojnie końca kryzysu. Kryzys właśnie zaufania sprawił to, że kasy francuskie od początku swego istnienia nie zanotowały tak wielkiego przyrostu wkładów, jak w 1931 r.

Rok ten pozostanie dla kas datą historyczną, a to z dwóch względów: po pierwsze, jeśli chodzi o wkłady, podwyższono maximum rachunku z 12 na 20 tys. franków dla osób fizycznych, oraz z 50 do 100 tys. fr. dla osób prawnych, po drugie — rozszerzono możliwości lokacyjne. Jeśli chodzi o najwyższą, prawem ustaloną, granicę dla jednego rachunku, to granica ta od czasu ustawowej reglamentacji organizacji kas o., t. j. od 1845 r. przechodziła następ. ewolucję.

fr.	1.500	— prawo z dn.	22	czerwca	1845
„	1.000	— „	„ 30	„	1851
„	2.000	— „	„ 9	kwietnia	1881
„	1.500	— „	„ 20	lipca	1898
„	3.000	— „	„ 29	lipca	1916
„	5.000	— „	„ 18	październ.	1919
„	7.500	— „	„ 5	kwietnia	1925
„	12.000	— „	„ 20	sierpnia	1926
„	20.000	— „	„ 31	marca	1931

Myślą przewodnią ustawodawcy francuskiego przy ustalaniu maximum rachunku było faworyzowanie drobnej oszczędności. Wkłady w kasach oszczędności, pozatem, że są lokatami o pupilarnem bezpieczeństwie, cieszą się szeregiem innych przywilejów a między innemi i podatkowych. O ile zaś słuszną jest rzeczą uprzywilejowanie niewielkich, przez całe życie niejednokrotnie i z wielkim trudem uciułanych oszczędności, o tyle takież uprzywilejowywanie wielkich kapitałów nie miałoby żadnego uzasadnienia. Pod tym kątem oceniając wspomniane podwyższenie ustawowej granicy rachunku oszczędnościowego, kasy do posunięcia tego odnoszą się naogół krytycznie. Uważają one, że suma 12.000 fr. może być z powodzeniem uznana za wystarczającą; dowodem tego może służyć fakt, że przed 31 marca 1931 r. średni wkład na książeczkę oszczędnościową stanowił 2.463 fr. w kasach zwyczajnych, a 1.680 fr. w kasie pocztowej; rachunki, które osiągnęły maximum, były nieliczne i nie przekraczały 4% wydanych przez kasy książeczek.

Wzrost wkładów, jak już zaznaczyliśmy, był znamienny; wynosi on: dla kas zwyczajnych 6.722 milj. fr. a dla kasy pocztowej 4.800 milj. fr. Razem więc oszczędność francuska wynosiła na dz. 31.XII.31 r. — 50.282 milj. fr. z czego 30.282 milj. przypada na kasy zwyczajne (23.556 w r. poprzednim), a 20.000 milj. na kasę pocztową (15.200 milj. w r. poprz.). Jest to suma, nawet na stosunki francuskie, olbrzymia, a odpowiednie jej ulokowanie wymaga bardzo dużej ostrożności. Takie nagromadzenie kapitału, kapitału, którego zwrotu mogą pewnego dnia zażądać właściciele, jest rzeczą niebezpieczną dla rynku pieniężnego, kredytu publicznego i nawet stałości waluty francuskiej. Gdyby Kasa Depozytowa, która administruje funduszami kas oszczędności, w razie wypadku była zmuszona upłynnić swój portfel papierów publicznych, bezwzględnie rynek pieniężny, nie wytrzymując tak wielkiej podaży, załamałby się, a z nim i kredyt państwowy. Deską ratunku byłby Bank Francji, lecz toby tak nadwyrężyło jego siły, że wątpliwem jest czy frank ostałby się niewzruszony. To było powodem do wydania rozporządzenia z dn. 31 marca 1931 r. które zezwoliło Kasie Depozytowej na lokowanie części jej funduszów w papierach państw zagranicznych, oraz papierach instytucyj przemysłowych, według listy sporządzonej przez ministra skarbu. Kasa zresztą, zważając na grożące jej niebezpieczeństwo, postępowała nader ostrożnie, starając się zawsze o dostateczną płynność. Widać to wyraźnie z jej bilansu. Mimo bowiem wzrostu oszczędności o 11 miljardów, w papierach państwowych w roku sprawozdawczym ulokowała tylko 3.337 milj., resztę zaś „stezauryzowała" w swoich skarbcach.

Praktyczny system zbierania oszczędności szkolnej.

Nie ulega chyba wątpliwości, że propagowanie idei oszczędzania pośród młodzieży szkolnej jest pierwszym obowiązkiem kas oszczędności, a jeśli rezultaty na tym terenie podejmowanej pracy są niewspółmierne z tem na co oczekujemy, to tylko dowodzi, że środki przez nas stosowane były nieodpowiednie. Nie trzeba zapominać, że najprostsze środki propagandy są najbardziej skuteczne, a natomiast różnego rodzaju pouczające broszurki, które rzadko dzieci do oszczędzania zachęcają, a często natomiast nudzą, nie są najbardziej odpowiednią drogą. Dziecko, to tabula rasa, i można je dla każdego dobrego i pożytecznego celu pozyskać, jeno trzeba umieć do jego umysłu trafić, trzeba wiedzieć, w jaki sposób do niego przemówić. „Wskażcie młodym cel oszczędzania — mówił na zjeździe finlandzkich kas oszczędności p. J. H. Jönsson — i wskażcie drogę, po której do celu tego mają dążyć. Bicyklet, zegarek, ubranie, książka, wycieczka to są cele odpowiednie dla młodych. Uczeń powinien oszczędzać regularnie. Jedna korona oszczędzona w dziesięciu sztukach po 10 centimów ma daleko większą wartość od 10 koron oszczędzonych w jednej sztuce".

To jedna strona zagadnienia: wskazanie celu, jaki można przez oszczędzanie osiągnąć. Pozostaje jeszcze druga strona, strona techniczna. I tu znowu trzeba takie środki techniczne wybierać, któreby na dziecko w pewien sposób oddziaływały. Godzi się tu zanotować system stosowany przez jedną z kas francuskich. Kasa ta do każdej szkoły wstawia masywną szafę, przypominającą wyglądem swoim bibljoteczkę. Szafa ta zawiera 100 czy też 200 kasetek numerowanych i zaopatrzonych w imię i nazwisko odnośnego ucznia. Wielkość tych kasetek jest zależna od wielkości książeczki oszczędnościowej. Do zewnętrznego zamknięcia kasy są dorobione dwa klucze, z których jeden pozostaje w rękach dyrektora szkoły, drugi zaś kasa oszczędności przechowuje u siebie. Klucze zaś od kasetek poszczególnych pozostają w k. o.

W oznaczonych godzinach dyrektor otwiera swoim kluczem szafę i wtedy wychowankowie jego mogą odłożyć do swych kasetek sumy, jakie w danym momencie posiadają. Co miesiąc, czy też co dwa miesiące, funkcjonarjusz kasy wybiera uskładane kwoty i zapisuje je do będących w kasetkach książeczek oszczędnościowych. Na okres wakacyj książeczkę powierza się właścicielowi, który z chwilą powrotu do szkoły winien ją z powrotem do kasetki odłożyć. Jeśli zaś uczeń opuszcza szkołę, zabiera książeczkę i może na nią w dalszym ciągu wpłacać swe oszczędności bezpośrednio w kasie, która tę książeczkę wydała. Nadmienić należy, że wspomniana szafa stoi przeważnie w sali rekreacyjnej, w westibulu lub innem najbardziej uczęszczanem miejscu, tak że dzieci przez wszystkie dni w roku mają przed swemi oczyma niejako symbol oszczędności.

STATYSTYKA

Wkłady w kasach oszczędności na dzień 31. I. 1933 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych — Dane tymczasowe.

Rodzaje kas oszczędności / Województwa	Liczba kas w dn. 31.I 1933 r.	Wkłady na książeczkach oszczędnościowych — Bez wkładów instytucyj finansowych — Stan w dniu 30.XI.32	31.XII.32	31.I.33	Zmiany procentowe *a)* 30.XI.32	31.XII.32	31.I.33	Wkłady (lokaty) instytucyj finansowych 31.XII.32	31.I.33	Wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych 31.XII.32	31.I.33
P. K. O.	1	**415 497**	**444 866**	**444 991**	+ 2,0	+ 7,1	+ 0,0	—	—	**177 988**	**169 120**
Komunalne *b)*	373 *cd*	**533 147**	**543 555**	**555 974**	+ 0,5	+ 1,9	+ 2,3	**32 284**	**32 211**	**45 424**	**46 603**
Powiatowe	238 *c*	170 492	171 608	176 188	+ 0,2	+ 0,7	+ 2,7	12 143	12 506	17 721	18 954
Miejskie	135 *d*	362 655	371 947	379 786	+ 0,7	+ 2,6	+ 2,1	20 141	19 705	27 703	27 649
M. st. Warszawa	1	49 855	51 731	53 902	+ 0,1	+ 3,8	+ 4,2	490	512	6 276	6 253
Warszawa	27 *d*	16 954	17 117	17 194	+ 0,5	+ 1,0	+ 0,4	1 280	1 276	1 298	1 356
Łódź	18	5 627	5 840	6 004	+ 1,8	+ 3,8	+ 2,8	484	710	1 169	920
Kielce	18	9 865	10 501	10 714	+ 0,8	+ 6,4	+ 2,0	567	573	1 630	1 930
Lublin	19	5 086	5 165	5 132	— 0,2	+ 1,6	— 0,6	868	873	353	348
Białystok	14	3 515	3 653	3 669	— 0,2	+ 3,9	+ 0,4	530	526	633	661
Wilno	8	4 875	5 177	5 286	— 0,6	+ 6.2	+ 2,1	24	21	766	835
Nowogródek	7	778	766	816	— 1,5	— 1,6	+ 6,5	124	122	59	82
Polesie	9	737	762	772	— 2,7	+ 3,4	+ 1,3	265	262	337	338
Wołyń	15	1 448	1 508	1 521	+ 0,6	+ 4,1	+ 0,9	249	247	478	466
Poznań	82 *d*	85 612	86 261	88 290	+ 0,6	+ 0,8	+ 2,4	7 108	6 653	5 943	6 374
Pomorze	40	28 376	28 528	28 696	— 0,4	+ 0,5	+ 0,6	1 709	1 815	5 022	5 317
Śląsk	18	76 917	79 222	81 493	+ 0,6	+ 3,0	+ 2,9	12 751	12 875	5 840	5 937
Kraków	26 *d*	126 736	129 713	132 446	+ 0,7	+ 2,3	+ 2,1	2 727	2 698	5 485	5 602
Lwów	36	92 436	92 540	94 597	+ 0,9	+ 0,1	+ 2,2	1 626	1 616	9 541	9 582
Stanisławów	17 *c*	16 084	16 688	16 956	+ 0,0	+ 3,8	+ 1,6	766	742	171	173
Tarnopol	18	8 246	8 383	8 486	+ 1,5	+ 1,7	+ 1,2	716	690	423	429
Inne	2	**37 932**	**38 042**	**39 235**	+ 1,2	+ 0,3	+ 3,1	**7 102**	**7 279**	**149**	**160**

a) W porównaniu z miesiącem poprzednim. *b)* Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich: w listopadzie dla 5 kas, w grudniu dla 29 kas, w styczniu (z powodu sporządzania bilansów ostatecznych) dla 71 kas. *c* W związku z Rozp. R. M. w sprawie zniesienia oraz zmiany granic niektórych powiatów z dniem 1.IV 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1, 3 i 6) K. O. pow. Bohorodczany przestała istnieć samodzielnie od dn. 1. I 1932, stając się oddziałem K. O. pow. Stanisławowskiego. *d* Z dniem 1. I. 1933 r. 3 K. O. m. Łowicza, m. Gostynia (Pozn.) i m. Bochni połączyły się z 3 K. O.: pow. Łowickiego, pow. Gostyńskiego (Pozn.) i pow. Bocheńskiego.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 27 lutego 1933 r. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 8.90

Papiery w zł. w zł.

7% Listy zast. Państw. Banku Roln.	83.25
8% Listy zast. Państw. Banku Roln.	94.00
7% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	94.00
8% Obl. Bud. Banku Gosp. Kraj.	93.00
6% Obl. Polsk. Banku Komun. I em.	—
8% Obl. Polsk. Banku Komun. II em.	—
8% Obl. Polsk. Banku Komun. III i IV em.	—

Papiery państwowe:

3% Prem. Poż. Budowl.	44.80—44.45
4% Prem. Poż. Dolar. ser. III	58.75—58.25
4% Prem. Poż. Inwestycyjna	106.50
5% Państw. Poż. Konwers. z 1924 r.	45.00
6% Poż. Dolarowa 1919/20 r.	60.25
7% Pożyczka Stabiliz. z 1927 r.	58.50—57.75—58.13
10% Pożyczka Kolejowa	103.00

Pozatem kosztują:

Akcje Banku Polskiego	75.50—75.75
ruble złote	4.77—4.78
ruble srebrne	1.30
gram czystego złota	5.9244

Z giełdy zbożowej.

W dniu 27 lutego 1933 roku płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie (za 100 kgm.):

żyto	20.75—21.00
pszenica jednolita	36.00—37.00
pszenica zbierana	35.00—36.00
owies jednolity	17.00—18.00
owies zbierany	16.00—16.50
jęczmień na kaszę	16.00—16.50
jęczmień browarny	17.00—17.50

NADESŁANE

Wyszedł z druku 1-szy zeszyt 1933 r. **„Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego"**. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „Rektyfikacja wyroków w polskiej procedurze cywilnej", przez prez. J. J. Litauera; „O koncepcji prawa społecznego", przez prof. W. Makowskiego; „Z polskiej literatury o pieniądzu", przez prof. E. Taylora; „Kryzys i metakryzys", przez dr. R. Battaglję. — Przegląd piśmiennictwa: 45 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawodawstwa: Zobowiązania międzynarodowe Polski, przez prof. J. Makowskiego. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika gospodarcza i socjalna.